



Przyszli na świat

W ubiegłym tygodniu w naszym szpitalu przyszło na świat 25. dzieci.



Renata Piekut,
córka Beaty,
ur. 28.06., godz. 00.55,
3125 g, 52 cm, Mińsk Maz.



Emila Kaszewska, córka
Iwony i Dariusza, ur. 30.06.,
godz. 2.30, 3000 g, 52 cm,
Wólka Mińska



Konrad Kruszewski,
syn Małgorzaty i Dariusza,
ur. 30.06., godz. 13.20,
3200 g, 51 cm, Mińsk Maz.



Zuzanna Gałązka,
córka Renaty i Daniela,
ur. 30.06., godz. 4.00,
3100 g, 53 cm, Mińsk Maz.



Konrad Kuźmicki,
syn Bernardy i Leszka,
ur. 1.07., godz. 10.50,
4050 g., 57 cm, Kobierne



Jakub Łuczowski,
syn Diany i Marka,
ur. 1.07., godz. 13.30,
3150 g, 52 cm, Janów



Natalia Przybysz,
córka Agaty i Kazimierza,
ur. 1.07., godz. 04.15,
3400 g, 54 cm, Celinów



Miłosz Cembrowski,
syn Magdaleny i Piotra,
ur. 01.07., godz. 00.15,
3450 g, 55 cm, Olszewice



**syn Agnieszki i Jarosława
Andrychów**, ur. 01.07.,
godz. 20.15., 4000 g, 56 cm,
Mińsk Mazowiecki



Jakub Wąsowski,
syn Renaty i Łukasza,
ur. 01.07., godz. 14.45,
4000 g, 55 cm, Majdan



Martyna Zgódką,
córka Agnieszki i Krzysztofa,
ur. 02.07., godz. 9.50,
3500 g, 53 cm, Żaków



Patryk Sankowski,
syn Sylwii i Mariusza,
ur. 02.07., godz. 14.40,
2900 g, 51 cm, Mińsk Maz.



Anna Wójcicka,
córka Agaty i Kazimierza,
ur. 02.07., godz. 10.15,
3300 g, 54 cm, Leontyna



Zuzia Domeradzka, córka
Ewy i Wojciecha, ur. 03.07.,
godz. 17.05., 3800 g, 58 cm,
Mińsk Mazowiecki



Wiktoria Jagiełło, córka
Ewy i Jacka, ur. 03.07.,
godz. 06.30, 3500 g., 54
cm., Budy Barcząckie



**córka Anny i Dariusza
Konstanty**, ur. 03.07., godz.
10.00, 3400 g, 53 cm, Gole
Łąki



Dominik Majda, syn
Heleny i Mariusza, ur.
04.07., godz. 14.45, 3950 g,
56 cm, Mińsk Mazowiecki



Maciej Gruba, syn Sylwii i
Dariusza, ur. 04.07., godz.
11.00, 3250 g, 58 cm,
Mińsk Mazowiecki



**syn Beaty i Roberta
Rawskich**, ur. 04.07., godz.
09.20, 3300 g., 53 cm.,
Ceglów



Paulina Wadas, córka
Teresy i Arkadiusza, ur.
04.07., godz. 11.00., 3850 g,
54 cm, Sokóle

Nagrodę niespodziankę od redakcji „Cs” otrzymuje Zuzia Domeradzka za słodki sen.

Nie stój w cieniu Teraz!!!
Pokaż swoją firmę

Teraz!!!

Firmy i instytucje zainteresowane promocją
w tygodniku „Co słychać?”, prosimy o kontakt:

tel. (0-25) 758 89 13, 0 608 410 762 lub e-mail: co-slychac@home.pl



Droga pani redaktor, twoja degustacja produktów z naszego sklepu mimo, że „niestrawnych” jak napisałaś, chyba nie miała końca. Na liście Twoich zakupów znalazło się wiele potraw. Jadłaś wszystkie ciasta, garmazerkę, mięsa, sałatki – praktycznie wymieniałaś wszystkie potrawy. Według Ciebie były niezjadliwe i niestrawne? Po konsumpcji takiej ilości „niestrawnych” jak piszesz potraw, nie wierzę byś była w stanie napisać ten artykuł. Po przeczytaniu go myślę, że technologia produkcji i obróbka termiczna potraw jest Ci zupełnie obca

Pyszny Tatulo

W naszym zakładzie pracujemy na nowoczesnych urządzeniach takich jak piece konwekcyjne tzw. stimery. Pozwalają one na przygotowywanie potraw pod wpływem pary, bez użycia ciężkostrawnych tłuszczów i olejów. Nie dopuszczają one do rozpadu mięsa, stąd Twoje domniemanie, że udko było niedopieczone. To samo, jeśli chodzi o kapustę. Wiemy wszyscy dobrze, że warzywa, aby zachowały swoje wartości odżywcze nie mogą być rozgotowywane. Ciasta są według Ciebie za mało słodkie. Wiedzą, że ludzie mają różne gusta. To co dla Ciebie jest za mało słodkie, innym odpowiada lub może być za słodkie. **Niestety, nie trafiliśmy w Twój gust.** Ciasto francuskie jest z reguły twarde, więc może specjalnie dla Ciebie spróbujemy upiec kremówkę na biszkoptowym cieście. Napisałaś również, że mięsa są wysuszone. Wyroby te są bez konserwantów i „ulepszaczy”. **Kupowane przez nas powszechnie wędliny cieszą nasze podniebienie, ale mina nam zrzędnie, jeżeli przeczytamy skład surowca na etykiecie.** Odwykliśmy od potraw zdrowych i ulegamy złym nawykom. W naszych potrawach nie znajdziesz konserwantów i ulepszaczy. „Tatulo” robi wszystko, aby klienci byli zadowoleni i zdrowi. Jednak nie wszystkim możemy dogodzić, bo ile ludzi na świecie, tyle gustów kulinarnych. W artykule opisałaś naszą firmę w samych negatywach. Czy nie znalazłaś nic pozytywnego? Przecież mamy w swojej ofercie paszety francuskie tzw. teriny, godne polecenia, bardzo zdrowe i lekkostrawne, stimowane na parze. Do naszej oferty wprowadziliśmy również kanapki na gorąco, które cieszą się dużym powodzeniem.

Ludzie zachwalają drożdżówki i pączki mówiąc, że nie ma w Mińsku lepszych. Klienci zaopatrują się u nas w towar i zabie-



Dariusz Wąsik - Tatulo

rają do rodzin za granicę.

Nasza firma, zanim trafiła na rynek miński, ze swoimi wyrobami istniała i nadal istnieje na rynku warszawskim. Obecnie również na terenie całego kraju. **Nasze potrawy goszczą na stołach głów państwowych bankietach rządowych, jak również w najlepszych hotelach w Polsce.** Smak tych potraw znają również aktorzy i ludzie show-biznesu. Nasze wyroby gościły na bankietach organizowanych z okazji premier filmów, tj. „Ogniem i mieczem” czy „Pan Tadeusz”. Więc, może nie jesteśmy tacy źli? Droga pani redaktor, zanim kogoś ocenisz, zrób degustację wyrobów w sklepach z podobną żywnością. Dopiero wtedy poddaj weryfikacji wyroby „Tatula”.

Z poważaniem „Tatulo”

Przeglądając Wasze pismo „Co sły-
chać?”, z ciekawością przeczytałam ar-
tykuł pt. „Ojcowskie łzy”. Miał Pan (au-
tor tego artykułu) bardzo dużo szczęścia
posiadając tak wspaniałego ojca

Za co ich kochać?

Mam 33 lata, troje dzieci, męża pijaka. Mój ojciec zostawił mnie, mamę i brata, gdy miałam 11 lat. Nie zainteresował się nami nigdy. Teraz czasami mnie odwiedza – gdy nie ma za co palić, albo chce coś ukraść z mojej działki. **Czy mam mu powiedzieć, że go kocham? Za co?** Za to, że za nim tęskniłam w dzieciństwie, gdy dorastałam, gdy wychodziłam za męża, gdy rozdzieli się jego wnuki?

Wysłałam za męża. Małżonek zaczął pić. Z miesiąca na miesiąc coraz więcej. I tak pije od lat 16. Dzieci wychowałam sama (z dużą pomocą mojej babci, która dziś ma 91 lat i życzy jej 200 lat życia, mąż ani razu nie wstał w nocy do płaczącego dziecka, ani razu nie został z dziećmi, gdy były malutkie i potrzebowały opieki. Mało tego. Na moje ręce spadło utrzymanie domu i firmy. Dzieci podrosły i bardzo mi pomagają. A mój mąż i ich „ukochany” tata? „Odszedł” do innej; do swej „ukochanej” butelki. Nie zauważył, że dziecko skończyło 15 lat, że średnie dziecko było u I Komunii św., a najmłodsze poszło do zerówki. Bo po co? Przepił miłość i szacunek u swoich dzieci, przepił ich bardzo ważne wydarzenia życiowe. Wyczuwamy czas panowania ojca szczególnie w nocy, gdy jego pijackie awantury pozbawiają nas snu. Otwiera przed swoimi dziećmi męski świat baśni, załatwiając swoje potrzeby fizjologiczne do łózka lub paradując w stroju Adama po domu. **Za co mają kochać i szanować ojca moje dzieci? Za brak dzieciństwa? Za brak normalnej rodziny? A może mają powiedzieć, że go kochają? Za podbieranie kieszonkowego ze skarbonki, a może za wyzwiska jakie słyszą na każdym kroku?**

Zauję, że ani ja, ani moje dzieci nie mogą powiedzieć tyle dobrych słów, pełnych miłości i szacunku o swoim ojcu.

Z poważaniem
- samotna matka samotnych dzieci



Przyszli na świat



syn Joanny i Wojciecha Koców, ur. 04.07., godz. 21.45, 2800 g, 50 cm, Wólka Dłużewska



Amelia Knapik, córka Wiolety i Michała, ur. 05.07., godz. 12.30, 3700 g., 54 cm



Dadacz, syn, ur. 05.07., godz. 15.10, 3150 g., 54 cm.



syn Moniki i Pawła Chmielewskich, ur. 05.07., godz. 08.45, 3300 g., 55 cm., Pogorzel



Natalia Jarzębska, córka Zanety i Marka, ur. 06.07., godz. 04.40, 3150 g, 50 cm, Kaluszyn